



FOT. RAFAL MACIAGA / FORUM

Karolina Korwin Piotrowska, redaktor naczelna portalu Plejada.pl, współprowadząca program „Magiel towarzyski” w TVN Style

Kiedy słyszę słowo „gwiazda”, myślę o...

... trzech kobietach, które fantastycznie sobie radzą z czasem i z własną osobą. Nikt nie patrzy na ich życie prywatne, tylko na ich rolę.

Grażyna Szapołowska jest numerem jeden, bo ma wszystko, co trzeba. I urodę, i tajemniczość, i charakter. Stworzyła swój wizerunek perfekcyjnie i zrobiła to instynktownie, bo zaczynała przecież w czasach, gdy nie było PR-owców na każdym kroku. Pierwszym filmem, który to wszystko pokazał, był „Magnat” Filipa Bajona. Ona tam była uderzająco piękna i zmysłowa.

Krystyna Janda – w naszym show-biznesie powinno liczyć się aktorstwo w Krystynach Jandach. To dla mnie taki wzorzec metra. Janda jest aktorką, którą ludzie kochają znać. Ona ma totalny szacunek odbiorców. Tę scenę, kiedy w „Człowieku z marmuru” idzie korytarzem na Woronicza, mogę oglądać setki razy. To było jak tsunami świeżego powietrza, które odmieniło polskie kino.

Katarzyna Figura pojawiła się w naszym kinie w szarych latach 80. i od początku była sto razy większa niż ten kraj. Z tym uśmiechem, biustem, tym charakterem powinna się urodzić w Ameryce. Potrafiła jednak mistrzowsko zmienić wizerunek. W „Szczęśliwego Nowego Jorku” dała po prostu aktorskiego czadu.